

Bariery

Jednym z podstawowych zadań instytucji muzealnych jest kolekcjonowanie, czyli gromadzenie według określonych zasad: dzieł sztuki, pamiątek historycznych, zabytków kultury materialnej, okazów przyrody i wielu innych przedmiotów rzadkich lub ciekawych. Wypełnienie tego zadania, mimo że zapisanego w nowej ustawie o muzeach jako zadanie podstawowe, jest obecnie bardzo poważnie zagrożone. Przede wszystkim dlatego, że ograniczone są możliwości dokonywania przez muzea zakupów do zbiorów muzealnych.

Dotacje dla muzeów ze środków państwowych czy samorządowych, uzupełniane dochodami własnymi, mimo że rosną z roku na rok, nie są w stanie nadążyć za wzrostem wydatków, np. na nowe technologie (zabezpieczające zbiory, informacyjne), a przede wszystkim na wydatki wynikające z konieczności sprostania silnej konkurencji ze strony innych mediów, próbujących zająć jak najwięcej wolnego czasu poszukującej rozrywki publiczności.

W tej sytuacji dyrektorzy muzeów z roku na rok coraz mniej środków przeznaczyć mogą na zakupy muzealne.

Sprawę pogorsza powolny, lecz stały wzrost cen wartościowych dzieł sztuki. Jest zapewne wiele przyczyn takiego stanu rzeczy. Na jedną z nich chciałbym zwrócić szczególną uwagę. Wzrost ten od 1992 r. przekracza znacznie stopę inflacji i dochodzi - w przypadku dobrej klasy płócien Jacka Malczewskiego, Józefa Brandta, Alfreda Wierusz-Kowalskiego, Józefa Chełmońskiego, Olgi Boznańskiej czy Juliusza Kossaka - do ponad 100% realnej wartości.

Przyczyna tak poważnego wzrostu cen tkwi m.in. w tym, że pewna część pojawiających się na rynku dzieł sztuki polskiej jest przywożona zza granicy. Do niedawna obciążone były one cłem, opłatą graniczną i podatkiem VAT. Do wartości obrazu zakupionego za granicą i przywiezionego do Polski doliczano więc nierzadko 50% jego wartości handlowej. Ten kolosalny podatek obciążał przeważnie polskie muzea, które zakupują przecież dzieła sztuki do zbiorów państwowych.

Wspomniane wyżej przepisy celne i podatkowe stwarzały również bardzo poważne bariery dla prywatnych kolekcjonerów, którzy wielokrotnie zrezygnować musieli z przywiezienia do Polski cennego dzieła sztuki polskiej. Wzbudza to tak silny sprzeciw dlatego, że chodzi tu przede wszystkim o dzieła sztuki dawnej, a wiadomo przecież, że kraj nasz był od stuleci systematycznie ograbiany z dzieł sztuki i kultury. W ciągu XIX wieku wywieziono z Polski najcenniejsze zbiory, a wojny w XX wieku dopełniły dzieła zniszczeń i rabunków. Zasadniczo dopiero po 1989 r. zarysowała się po raz pierwszy możliwość napływu do Polski dobrej klasy dzieł sztuki (m.in. przekazywanie do kraju rodzinnych zbiorów sztuki).

Środowisko muzealne od dawna zwracało uwagę na niekorzystne w tym względzie dla kultury polskiej rozwiązania celne i podatkowe. Do naszych apeli przychylnie odniósł się Główny Urząd Celnny. Wwożone do Polski dzieła sztuki posiadają już zerową stawkę z podatku granicznego. Przywóz dzieł sztuki do Polski nie wiąże się więc z opłatą cła i podatku granicznego. Istnieje jednak nadal obowiązek zapłaty podatku VAT w wysokości 22%. Zniesienie tego

podatku leży wyłącznie w gestii Ministra Finansów. Uważam, że w trybie pilnym należałoby znieść VAT na wwożenie do Polski dzieł sztuki. Zwolnienie z tego podatku obowiązuje we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Należy też zwrócić uwagę, że w obrocie dziełami sztuki jest to rozwiązanie wyjątkowe, bowiem obrót dziełami sztuki w obrocie wewnętrznym zwolniony jest z podatku VAT. Biorąc pod uwagę wartość dzieła sztuki, podatek stanowi nadal barierę i w poważnym stopniu wstrzymuje ich napływ do naszego kraju, a rezygnacja z zakupu odbywa się zawsze ze szkodą dla naszej kultury.

Docierają do mnie głosy, że zwolnienia z opodatkowania wwożonych do Polski dzieł sztuki spowodować mogłyby osłabienie zainteresowania kolekcjonerów zakupami współczesnej sztuki polskiej i dokonywanie tych zakupów za granicą, a w rezultacie do pozbawienia rodzimych twórców zarobków.

Nie może to jednak w żadnym wypadku dotyczyć sztuki dawnej, a o jej właśnie napływ chodzi nam najbardziej.

Skoro więc przy wywozie z Polski ustanowiliśmy granicę zakazu wywozu dzieł sztuki wyprodukowanych przed rokiem 1945, to przecież możemy ustalić też granicę czasową na wwożenie bez podatku VAT dzieła sztuki, np. na te wyprodukowane przed rokiem 1945. Co prawda byłby to przepis dość dziwny, ale ten obowiązujący jest równie dziwny.

Jestem nadal przekonany, że całkowite zniesienie podatku VAT na wwożone do Polski dzieła sztuki miałyby bardzo korzystny wpływ na kształtowanie się cen na polskim rynku sztuki, a przede wszystkim pomogło muzeom polskim w wypełnianiu ich ustawowych zadań.

Andrzej Rottemund

